

SŁOWO

WILNO, Wtorek 2 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
JARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Maleski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskie Macierzy Szkolne X.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczweska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

TOPILEC

Tu, na terenie Ziemi Wileńskiej, rolnik przebrnął przez pierwszy okres kryzysu (mniej więcej do 1931 roku) — o wiele łatwiej, niż inne dzielnice państwa, posiadające bardziej zrównoważone, postępowe gospodarstwa rolne, — prowadziliśmy bowiem warsztaty swoje z mniejszym nakładem pieniędzy, a zresztą przyzwyczajeni byliśmy w razie biedy do zaciskania pasa. Ale tam gospodarstwa posiadają więcej zdolności do przystosowania się do nowych warunków, do nastawiania pracy w kierunku najbardziej opłacającym się, do celowego i szybkiego przegrupowania sił i wreszcie do tworzenia nowych form organizacyjnych. Tam w robocie nie pas, ale ołówki, ściśle obliczenia i przewidywania, jak należy gospodarzyć, na co najwięcej zwrócić uwagę. Im dziś odwrócić łatwiej niż nam, bośmy w nasz system gospodarowania nie mogli wnieść żadnych zmian, bo nam nie nie pozostawało, jak wyczekiwać, kiedy nareszcie kryzys minie. A kryzys nie minął, a nawet z coraz większą siłą szalał po zagrodach. Więc rolnik w dalszym ciągu zaciskał pas, a wreszcie w tym pasie zbrakło dziurki, zbrakło nawet miejsca, by nowe otwory wywiercać.

Powyższa dosadna charakterystyka obecnej sytuacji naszego rolnictwa wyjęta została przez nas z artykułu wstępnego miejscowego wydawnictwa rolniczego, organu Wileńskiego T-wa O, i K. R. Autor tego artykułu, mówiąc dalej o ostatnich posunięciach rządu w dziedzinie ochrony rolnictwa i podkreślając ich doniosłe znaczenie, nie neguje istnienia pewnego „ale”. Polega ono na tem, że jeżeli w stosunku do ziem północno-wschodnich, a szczególnie do Wileńszczyzny, zastosowane zostaną zabiegi ratownicze w tej samej skali, w tych samych rozmiarach, co do innych dzielnic — efekt czy skutek ich będzie tu o wiele mniejszy i rolnik w dalszym ciągu nie będzie mógł dać sobie rady. Pomimo stosunkowo niewysokiego zadłużenia na głowę ludności, względnie na hektar, nasze warsztaty rolne, wobec niskiej ich wydajności, nie będą w stanie wyciągnąć dla siebie korzyści z zastosowanych zabiegów ratowniczych.

Jest to stanowisko, którego rzecznikiem jest nasze pismo od chwili jego powstania. Zawsze twierdził, że Wilno powinno być traktowane „wyjątkowo, a nie równorzędnie”. Z oczywistym zatem zadowoleniem notujemy, jak świadomość tego przesłania co raz głębiej, docierając nareszcie do warstw bezpośrednio zainteresowanych. Wyraźne postawienie sprawy pod rozważanym kątem przez te warstwy, a więc przez społeczeństwo rolnicze, przyczynić się musi ostatecznie do zwrócenia większej uwagi czynników miarodajnych na istotne warunki pracy i rozwoju na miejscu.

Nie z winy ludności Ziemi Wileńskiej powstały te warunki, które dotąd uniemożliwiają tu wszelki postęp, a wymagają kilkakrotnie większych, niż gdzieindziej, wysiłków dla osiągnięcia takiego efektu. Gdyby tylko stopień zainteresowania państwa Wilnem pozostawał w odwrotnym proporcjonalnym stosunku do odległości między Warszawą a Wilnem. — byłoby jeszcze pół biedy. Niestety — tkwi właśnie w tem, że Wilno w ogóle przez dłuższy czas nie było przedmiotem zainteresowania, gdy w grę wchodziły potrzeby tej ziemi, — zaś z drugiej strony było obiektem wyjątkowego umiłowania, kiedy szło o obdarzenie antyspołecznymi i anty-

gospodarczymi rozporządzeniami i ustawami. Wówczas ręka była szczerą, bardzo szczodra, — dziś tylko, że dotąd temi podarunkami nie zadławił się. Cóż z tego, że od połowy 1926 roku rozpoczął się nowy dla nas okres, który można nazwać okresem równorzędnego z innymi dzielnicami traktowania? Wśród trzeba wylepić wszystkie te chwasty świadczeniowe i inne, które wyrosły na naszych gruntach. Wśród naprawić trzeba zło, wyrażające się w tej ziemi w okresie radości twórczości ustawodawczej Sejmu przedmowego i polityki rządów przedmowych.

I dlatego dla nas nie ulega wątpliwości, że teren rolniczy ziem północno-wschodnich nie wyciągnie realnych korzyści z zainicjowanej przez rząd akcji — szerzej omówionej przez nas w poprzednim artykule — o ile w równej mierze z innymi dzielnicami będzie partycypować w dobrodziejstwach tej akcji. Ze tak jest, można było wnioskować już ze słów ministra rolnictwa Janta-Polczyńskiego na posiedzeniu komisji budżetowej. Mówiąc o poczynaniach rządu, p. minister stwierdził mianowicie, że jest to operacja, o wynikach której stanowi żywotność organizmu państwa. A wszak nasza żywotność jest już u kresu.

Jeżeli zatem z uznaniem witalności ostatnie podjęcie rządu w dziedzinie obrony rolnictwa przed skutkami kryzysu, jeżeli — z drugiej strony — stwierdzamy zespolenia tych zabiegów z wysiłkiem maksymalnym całego społeczeństwa rolniczego, — nie wynika stąd, byśmy wierzyli w skuteczność ich w odniesieniu i do naszego terenu. W ramach ogólnopolskich — tak, w ramach naszego terenu — nie, o ile mają być zachowane równość doży lekarstwa. Bo przecież nie trzeba ludzi się, że dorywcza pomoc w naszych warunkach może przynieść jakiegokolwiek widocznějších odprężenie. Mają być wprowadzone nowe przepisy egzekucyjne, — dla nas coś w rodzaju musztardy po obiedzie, bowiem egzekutor już zdążył zrobić „co do niego należało”. Projektowane wojewódzkie komisje rolne musiałyby wziąć pod swoją dyspozycję wszystkie, jak jest wszystkie gospodarstwa rolne, bo niema gospodarstw nie znajdujących się faktycznie w stanie likwidacji. I dlatego zabiegi ratownicze wobec rolnictwa ziem północno-wschodnich powinny być inne i nastawione pod szerszym kątem, niż wobec rolnictwa w całym Państwie. Decyduje o tem właśnie ten brak żywotności naszego rolnictwa, który zaznaczył się ostatnio tak wyraziście, a który powstał na tle wyjątkowo ciężkiej sytuacji w rolnictwie. By uniknąć zarzutów, że zgłaszamy zbytek ciemne kolory, przytaczamy charakterystykę stanu, zaczerpniętą znów z cytowanego organu rolniczego, gdzie czytamy między innymi:

„...nadszedłszy terminy płatności, nieogłębnie, lub z musi zaciągających zobowiązania dłużnych. Trzeba było płacić podatki, państwowe i samorządowe, składki ubezpieczeniowe. Do tego dochodziły kary za zwłokę, a nieraz i kary mandatowe. Przyszły czas na spłatę należności za komasację. — Przypomnieli się rolnikowi i raty z tytułu pożyczek melioracyjnych. Nie miały i gminy, z podatkami wyrównawczymi i szarwarkiem. Sprzykrzyło się również wekselom pozostawać bez ruchu w bankach biłdowskich, kasach Soleczka, lub kasach komunalnych.

„Tak więc sekwestrator stał się codziennie gościem w chacie rolnika. Deszcz, niepogoda, zawierucha — pies z budy no za nie wysunie — a sekwestrator nie zna zmęczenia, choć pod ciężarem nakazów płatniczych uginą się. Od chaty do chaty puka, o nikim nie zapominając, ostatnią złotówkę wydusi, a niema — opiesz, by wrócić znów wrócić... z nowym transportem nakazów.

„I znalazł się rolnik w kłopotcie i bez wyjścia. Bo skąd tu wziąć pieniądze? Zarob-

NANKIN. (Pat.) Okazuje się, że na zebraniu, na którym omawiano sprawę wojny z Japonią, były obecne najwyższe osobistości chińskie, wśród nich i Czang-Kai-Szek. Wszyscy zgodzili się na wojnę, lecz, jak komunikują ze źródeł oficjalnych, rząd miał na myśli wojnę bez jej wypowiedzenia Japonii. Podkreślają tu, że Chiny, jak i Japonia mogą prowadzić wojnę bez jej oficjalnego wypowiedzenia.

NANKIN. (Pat.) Ze źródeł dobrane poinformowanych donoszą, że decyzja o wypowiedzeniu wojny została powzięta przed przeniesieniem siedziby rządu narodowego do Layang. Wykonanie jej będzie jednak zawieszono w oczekiwaniu rozwoju wydarzeń w Szanghaju.

Sądzą tu obecnie, że mające nastąpić przybycie do Szanghaju posiłkowych wojsk amerykań-

skich i angielskich może wpłynąć uspokajająco na sytuację i otworzyć drogę do załatwienia konfliktu. Możliwą jest rzeczą, że postanowienie o wypowiedzeniu wojny nigdy nie będzie wprowadzone w życie.

PLAN OPERACYJNY CZANG-KAI-SZKA

PARYŻ. (Pat.) W-g wiadomości otrzymanych z Tokio, plan operacyjny Czang-Kai-Szka polega: 1) na skoncentrowaniu w okolicy Szanghaju 50 tysięcy żołnierzy 19 ej armii oraz 3 tysięcy szeregowych 3 dywizji gwardji, 2) skierowaniu z Konan do Nankinu 40 samolotów, 3) przeprowadzeniu pod pozorem biernego oporu szybkiej mobilizacji, po której dokonaniu można będzie niezwłocznie przystąpić do ofensywy przeciwko Japonii.

WALKI W NANKINIE

SZANGHAJ. PAT. — DEPEZA OTRZYMANA Z NANKINU DONOSI, ŻE JAPONSKIE OKRETY WOJENNE ROZPOCZĘŁY O GODZ. 23 M. 15 BOMBARDOWANIE NANKINU — STRZELCY MARYNARKI JAPONSKIEJ WYŁADOWALI POD OSŁONĄ OGNIEM Z DZIAŁ OKRĘTOWYCH. W CHWILI OBECNEJ TOCZĄ SIĘ ŻARTE WALKI.

JAPONCZYCI POSIADAJĄ W NANKINIE 4 KRAŻOWNIKI I 3

KONCENTRACJA SIŁ WIELKICH MOCARSTW

PANCERNIKI AMERYKAŃSKIE W SZANGHAJU

NOWY YORK. PAT. — 4 pancerniki Stanów Zjednoczonych, które w dniu 29 stycznia opuściły Manillę, przybyły do Szanghaju. Z Manilli wysłano 3 nowe pancerniki.

WASZYNGTON. PAT. — Komunikat Białego Domu stwierdza, że z Manilli wysłano do Szanghaju 31 pułk oraz około 1000 strzelców morskich, wobec czego liczebność sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Szanghaju wzrosła do 2800 ludzi.

„SUFFOLK” I „BERWICK” WYSADZIŁY POSILKI ANGIELSKIE

SZANGHAJ. PAT. — Krażownik angielski „Suffolk” przybył do Szanghaju i wysadził na ląd oddział strzelców morskich, który ma zastąpić oddziały zabezpieczające aprowicację miasta w chwili wybuchu kryzysu.

Generalny konsul francuski oświadczył, że przybył batalion wojska z Tien-Tsinu. W ten sposób garnizon za graniczny koncesji francuskiej i międzynarodowej wzrósł do liczby ogólnej 12 tysięcy ludzi, bez policji i oddziałów morskich.

SZANGHAJ. PAT. — Krażownik brytyjski „Berwick”, na którego pokła-

ków ubocznych — tyle co niema. Nawet w lasach nie słychać już uderzenia siekiry. W mijastach — dość swoich bezrobotnych. Zmniejszyły się roboty przy budowie dróg. Sprzedać — ale komu i co? Końca zdolnego do pracy — za 10 złotych, krowe mleczną za 50, a często i taniej, na kupno której przed dwoma laty zaciąganie było dług w banku na 300 — 500 zł. Dla drobnego rolnika, posiadającego konia, dwie krowy, kilka świń, oznaczało to — sprzedać wszystko. A wreszcie i komu sprzedać? W dniu rynkowym na targowicach tkli ścieżki, ale palca między słocone krowy nie wsuniesz, a gdy zmierzysz na stację, wracając z ceradła do stajni, obór i chlewdy. Trudno było sprzedać nawet za bezcen.

Dziś rolnictwo wileńskie przypomniało topielca, a do tego topielca, znajdującego się jeszcze w wodzie. Należy go wyciągnąć na brzeg, a następnie zastosować zabiegi, przywracające oddech i życie. Nie uratuje go z oddali pokazywany flakonik z amonjakiem.

Witnianin.

SYTUACJA NA DALEKIM WSCHODZIE NADAL NAPRĘŻONA

WOJNA BEZ WYPOWIEDZENIA WOJNY Japończycy bombardują Nankin

W Genewie

GENEWA. PAT. — Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: W kołach zbliżonych do Ligi Narodów słychać, że wzrastającym zamępowaniem wydarzenia w Szanghaju. Kola te spodziewają się, że dzięki wysiłkom europejskich mocarstw oraz St. Zjednoczonych uda się zapobiec wybuchowi wojny między Chinami i Japonią. Rada Ligi Narodów zbierze się w czwartek lub piątek celem rozważenia sytuacji.

CHINY OGRANICZĄ SIĘ DO PRAWA OBRONY

GENEWA. PAT. — Nadszedł tu telegram od nowego ministra spraw zagranicznych Chin Lo-Wen-Kana, wysłany z Nankinu dnia 1 bm. o godzinie 16. Telegram kategorycznie demenuje wiadomość o wypowiedzeniu przez Chiny wojny Japonii. Wiadomość tę kwalifikuje się jako pozbawiona wszelkich podstaw. Chiny — stwierdza telegram — ograniczą się do wykonywania swego prawa obrony, wynikającego z suwerenności państwa chińskiego.

NIUDANA PRÓBA POROZUMIENIA

NANKIN. PAT. — Japoński konsul generalny złożył w dniu 1 bm. wizytę chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Konsul zaznaczył, że wojska chińskie pierwsze otworzyły ogień w dzielnicy Sza-Pe.

Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że Japończycy są przede wszystkim odpowiedzialni, gdyż wtargnęli na terytorium chińskie.

Wówczas konsul generalny zażądał aby utrzymano w Szanghaju status quo, jednak minister spraw zagranicznych odpowiedział, że najpierw musiałyby być przywrócone normalne stosunki w Szanghaju. W ten sposób rozmowa nie doprowadziła do żadnej konkluzji.

Francja przyłącza się do kooperacji anglo-amerykańskiej w sprawie Dalekiego Wschodu

LONDYN. PAT. — W związku z radośnie powitany w Londynie faktem przyłączenia się Francji do aktywnej kooperacji brytyjsko-amerykańskiej i wysłaniem posiłków wojskowych do Szanghaju, w kołach politycznych utrzymują, że do faktu tego doszło w rezultacie pewnych negocjacji dyplomatycznych, prowadzonych w Paryżu i Londynie, które doprowadziły do znacznego zbliżenia poglądów obu mocarstw, zarówno w sprawie taktyki na Dalekim Wschodzie, jak i w sprawie współdziałania w aktualnych kwestiach międzynarodowych, jak reparacje i rozbrojenie.

...WŁOCHY RÓWNIĘZ

WASZYNGTON. PAT. — Italia za wiadomości oficjalnie Stany Zjednoczone, że przyłącza się do akcji narodów zachodnich celem przeszkodzenia zagrożeń w Szanghaju. Departament stanu donosi urzędowo, że Stany Zjednoczone, posyłając okręty wojenne do Szanghaju, miały jedynie na celu ochronę życia i mienia obywateli amerykańskich.

JAPONIA ZADOWOLONA Z WYSŁANIA POSILKÓW BRYTYJSKICH

TOKJO. PAT. — Omawiając przedstawiennia, uczynione przez rząd Stanów Zjednoczonych, komunikat ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza, że amerykański konsul generalny w Szanghaju był — jak się zdaje — źle poinformowany o szeregu donoszących spraw, ponieważ fakty zakomunikowane w Waszyngtonie różnią się od przedstawionych w Tokio.

Uznając powagę sytuacji, Japonia — głosi dalej komunikat — z radością przyjmuje wiadomość o wysłaniu do Szanghaju posiłków brytyjskich i amerykańskich. Japońskie ministerstwo wojny wysłałoby w tym samym celu do Szanghaju prawdopodobnie conaj-

mniej jedną dywizję, gdyby nie obawiało się, że tego rodzaju akcja może być mylnie tłumaczona zagranicą.

PROTESTY ST. ZJEDNOCZONYCH I ANGLJI

WASZYNGTON. PAT. — Departament stanu donosi, iż amerykański konsul generalny w Szanghaju zwrócił się do konsula generalnego Japonii z przedstawieniem w sprawie wtargnięcia oddziałów japońskich do szkoły uniwersyteckiej w Su-Czon oraz z bombardowania budynku, należącego do kościoła metodystów amerykańskich.

TOKJO. PAT. — Ambasador Stanów Zjednoczonych wystosował w myśl instrukcji, otrzymanych od swego rządu, do rządu japońskiego notę, w której protestuje przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej jako podstawy operacji wojskowych.

LONDYN. PAT. — Jak się dowiaduje agencja Reutersa, rząd angielski zwrócił się wczoraj do ambasadora angielskiego w Tokio z poleceniem, aby zaprotestował u rządu japońskiego przeciwko zarządzeniom podjętym zbyt pośpiesznie w Szanghaju przez wojska japońskie oraz przeciwko używaniu przez duży okres czasu koncesji międzynarodowej jako podstawy operacji wojskowych.

W protestie swoim rząd angielski utrzymuje, że Japończycy posunęli się w swych zarządzeniach, podjętych w Szanghaju, dalej, niż to było konieczne, narażając w ten sposób na niebezpieczeństwo życie obywateli angielskich.

O ODPOWIEDZ JAPONSKĄ

TOKJO. PAT. — Minister spraw zagranicznych zawiadomił ambasadora angielskiego, który wręczył mu protest rządu angielskiego przeciwko zarządzeniom japońskim w Szanghaju, że zarządzenia te nie przekroczyły koniecznego minimum. Minister dał do zrozumienia, że protest angielski zdaje się być oparty na nieścisłej informacji, posiadającej charakter propagandowy.

STANOWCZE OŚWIADCZENIE KOMENDANTA WOJSK AMERYKAŃSKICH

PARYŻ. PAT. — Agencja Indo-Pacyfik donosi z Szanghaju: Mjr. Powers, komendant amerykańskich sił zbrojnych w koncesji międzynarodowej, oświadczył, że będzie strzelał do każdego oddziału, bez względu na jego narodowość, któryby zechciał z bronią w ręku lub bez niej wtargnąć do koncesji międzynarodowej.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie przedstawia się nadal bardzo groźnie. Aczkolwiek, jak wyjaśnił ostatnie doniesienia, wojna nie została formalnie wypowiedziana, niemniej jest ona faktem i kanonami artyleryjskiej pod Szanghajem i Nankinem nie zagłuszają żadne sprostowania. Bombardowanie Szanghaju i Nankinu, wysadzenie desantu japońskiego, przekreśliło wszystkie pacyfistyczne umowy międzynarodowe, których sygnatarzami była Japonia i Chiny. Pakt antywojenny Kelloga, Ligi Narodów, wszystko to pozostało bez najmniejszego wpływu na bieg wydarzeń.

Taktyka Japonii przypomina bardzo jej metodę działania z wojny chińsko-japońskiej w latach 1894. Wówczas również Japonia dążyła w dwóch kierunkach na północ w Manzurji i na południowy-zachód w celu zajęcia ówczesnej stolicy Pekinu nie dlatego, aby opanować całkowicie Chinami, ale dlatego, aby wymusić dla siebie jaknajkorzystniejsze warunki. Podobnie teraz wojska okupacyjne japońskie posuwają się na północ zajęły Charbin, a na południowym-zachodzie wykorzystano drobny incydent pobicia mnichów japońskich aby zająć chińską część Szanghaju i poprowadzić atak na Nankin — siedzibę obecnego rządu chińskiego.

Pod względem militarnym, o ile można się zorientować z chaotycznych doniesień, sytuacja japończyków jest bardzo trudna. Rozporządzają oni skromnymi stosunkowo siłami, podczas gdy Chiny mają możliwość zmobilizowania dużych mas wojska i już dokonały znacznej koncentracji. Ten stan rzeczy zdaje się tłumaczyć, oświadczenie generalnego konsula Japonii w Szanghaju, witałającego z radością posiłki amerykańsko-brytyjskie, które przybywają dla ochrony koncesji międzynarodowej. Obecność oddziałów amerykańsko-angielskich, rzecz jasna, przyczynić się powinna do uspokojenia, przerwania działań wojennych i rozpoczęcia pertraktacji pomiędzy Chinami i Japonią, do czego systematycznie dyplomacja japońska zmierza. Dyplomacja japońska — o co głównie chodzi — w razie ewentualnych rokowań będzie posiadała wiele atutów w postaci posiadania w swym ręku tak ważnych punktów zarówno pod względem strategicznym, politycznym, komunikacyjnym i handlowym, jak Szanghaj i Nankin.

Najważniejszym problemem w chwili obecnej jest czy wojna chińsko-japońska nie wzmieni większego pożaru, słowem czy będzie zlokalizowana. Narazie solidarności Ameryki, Anglii i Francji dotyczy tylko obrony swych obywateli w koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Jak będzie dalej o pytanie? Przeczek tego pozostaje stosunek do wietów, sądząc jednak z dotychczasowego zachowania się Moskwy, bolszewicy nie mają siły aby przeciwstawić się energicznie polityce japońskiej zachowując neutralność.

Kwestia lokalizacji konfliktu na Dalekim Wschodzie znajduje się całkowicie w rękach Stanów Zjednoczonych. O ile Ameryka, której interes są najściślej zagrożone, ograniczy się do planicznych protestów i demonstracji strzały w Szanghaju nie będą miały skutków strzałów w Serajewie. Sz.

SOWIETY PROTESTUJĄ PRZECIWKO ZAJĘCIU CHARBINU

TOKIO. PAT. — Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Karachan zawiadomił ambasadora japońskiego w Moskwie, że Sowiety będą zmuszone złożyć protest na wypadek wkroczenia wojsk japońskich do Charbinu. Protest ten, jak sądzą, będzie miał charakter ściśle techniczny, wobec tego, że Sowiety zgodzili się już udzielić zezwolenia na transport wojsk japońskich na południowym odcinku kolei wschodnio-chińskiej.

Z Charbinu donoszą, że władze wojskowe postanowiły polecić znacznej części wojsk japońskich w Mandżurji udać się w kierunku Charbinu z uwagi na powagę sytuacji.

„Środa” pani Wysockiej

Beza razę kilkakrotnie ze Środ poruszy problem teatralny, tyle razy tłumnie zebrała publiczność świadczą o jej obecności o żywotności tej sprawy. Coś, co się przegrywa, skłoniło, i umiera na uwag starczy, traci przedewszystkiem się atrakcyjną.

Publiczność chce wyjaśnić sobie, dlaczego teatr podupada, więc publiczność przychodzi i chce słuchać tych ludzi, co się na teatrze znają. Niechże oni powiedzą jakiej ważkiej słowo. Może znajda receptę? Nie. Na toby trzeba, jak słusznie powiedział pan Ostrowski, jakiejś mocnej, wielkiej idei — koncepcji, może niekoniecznie na wiek, niebawem, ale twórczej, żywej, posia dającej w sobie zapas trwałego życia.

Wiele przyczyn upadku teatru. Pani Wysocka we wczorajszym referacie postawiła kategorię jedną, przyczynę: zagnębienie aktora przez eksperymenty i wszelkiego rodzaju „izm”; zagnębienie, które doprowadziło aktora do zwyrodnienia.

Niemna już dzisiaj wielkich, to stwierdzenie, rozumie z całą stanowczością, to niepotrzebnie wielkich gwiazd z teatru je szcze przednaturalizacyjnego, drogą jakichś podświadomych skrajności, zadzwoniło im w uszach refrenem: „Janka Cmentarnika” — „Syrakomli”. „W naszej wiosce, za młodych lat, insy bywał ruch!”

Każde pokolenie powtarza to samo, zmieniajmy i, nieomal, tem samymi słowami. Przyszłość upiększa i uszlachetnia. Wszelkie, co już minęło, w perspektywie czasu nabiera znamion wielkości, obryzmieje. — Tak człowiek, stojący na widnokręgu, widziany z zachodzącego słońca, zdaje, jak kąt tem samych padających promieni, urasta czasem do nadludzkich wynurzeń, wydaje się wielkolem, trzymającym głowę na słońcu. Ta uwaga nie powinna uwlaćwać pamięci wielkich talentów teatralnych. Ocenia ją potęmość. Talenty nam współczesne — również potęmość oceni. I będzie mówiła ze czcią i nabożeństwem: — „Wysocka, Siemaszkowa, Junosza — Stęrowski, Osterwa, Adwentowicz, — byliśmy”. Niemna już dzisiaj wielkich aktorów na świecie.

Nie wiem, czy jakikolwiek „izm” teatralny może zabijać, zniweczyć prawdziwy talent z Bożej łaski. Myślę, że raczej — nie. Wielki talent będzie się z takim „izmem” umagał, aż go zwycięży, i sobie podporządkuje i jeszcze sobie z niego jakąś korzyść wyciągnie. Oczywiście, stanie się to kosztem dużego wysiłku, umęczenia, niechby nawet chwilowych opadnięć lub wolniejszych go rozwoju.

Mnie osobiście wydało się słusznym zdanie profesora Sławińskiego o zespoleniu, jestem głęboko przekonana, że zbyt zwarty zespół, a jeszcze do tego trzymamy w garści przez reżysera, idącego po bardzo określonej własnej linii, zabija indywidualność twórczą aktora, przynajmniej i tłumia swobodny rozwój talentu, szczególnie młodego.

Dowodem, pasze — mojej Iheresie, Reduta. Boję się własnych słów, ale Reduta, w wielu sztukach, grała wręcz słabo, szaro. Zespół, na pewnym poziomie starannie utrzymany, dawał wrażenie, że ścięto od góry zbyt wybujałe pędy, jak w spalczym trawiskowym parku.

Nikt się tam nie wybił, nikt nie fascynował publiczności, nie porwał, o ile nie zagrał Osterwa.

Równomierność jest z reguły szkodliwa, jeżeli wszystkie siedem barw tęczy zlażą się harmonijnie w jedną całość, co otrzymamy? Wrażenie bezbarwności.

Ta jednostajna szarość Reduty tłumaczy w dużym stopniu jej niepowodzenie, za

które tak wymyślano w sferach artystycznych biednemu Wilnu.

Publiczność głodna jest dobrego aktora i niech tylko on wejdzie na scenę — widownia się zapelnia. Ale wielki aktor nawet zdobyty dla sceny wileńskiej na dłuższy przeciąg czasu, okazuje się na niej tylko od wielkiego święta.

Dłaczego Osterwa za czasów Reduty nie pospoliczał się częściej, jak raz na kwartał? I dlaczego sama pani Wysocka gra tak rzadko?

To jest dygresja całkiem praktyczna. Wracając do ostatniej Środy, przypominam się mi, co pani Wysocka powiedziała przed paru miesiącami w tymże, Bazylijskim lokalu, a czego tym razem nikt już nie poruszył.

Chodziło o teatralizację życia, która ludzi oddaje od prawdziwego teatru.

W życiu współczesnym ciągle coś się dzieje, ciągle się coś przeżywa na wielką skalę, wojna, kształtowanie się Państwa, przewrót majowy, odbudowa, wysięg pracy, kryzys bezrobocia. Wciąż pełne jest po brzegi nasze polskie życie.

W tem wszystkim bierze się udział, w tem wszystkim gra się jakąś rolę. Nawet najcichsi, najskromniejsi obywatele mają swoje odcinki pracy: organizacyjnej, partyjnej, społecznej. Tak — tak Ludzie dzieje się z aktorami życia. Ciągłe tworzą jakąś rzeczywistość.

Tworzą ją wśród potęg, trudów i za łamami, wśród rozczarowań, zawodów i nowych przypływów nadziei. Często-kroć są znużeni śmiertelnie i pozbawieni tchu po całonocnej pracy. Nie mają poprostu siły na przeciąga teatralne.

Dawniej, przed wojną, życie było spokojne i ciche. Czas miał leniwy i senne. Zarabiano się na chleb powszedni, marzyło się... dumało... tęskniło za czemś innym, niepokojącym, burliwym... za wielkimi tragediami i niecodziennymi radościami. Ojcowie nasi mieli dużo wolnego czasu. Żaden chaos żywy nie kłębił się im pod rękami, nie wolał o zrealizowanie w formie. Te skromni i marzeniem pozostawali Sztuka.

Proszę, niej nie było nic. Wczoraj szło się do teatru: jednoczy się tam z postaciami scenicznymi. Później mówilo się o tem i myślało nieraz długie dni.

Dzisiajśca rzeczywistość, zia czy dobra, jest niezaprzeczalnie barwna. Zaprawia wszystkie myśli, absorbuje wszystkie władze ducha. Trudno rozważać, czy to złe, czy dobre. Tak jest. Na to nie pomaga żadne „izmy”.

Na to, zresztą, nie pomoże nawet wielki aktor.

Tak jest u nas, cosmy od trzynastu lat zaledwie prawo do własnego Państwa odzyskali, a musielimy je tworzyć z niczego. Ansmy się jeszcze z pierwszego oświecenia otrząsnęli, ani zepchnęli pierwszy nawet pracy.

Ala na Zachodzie? Wiele na Zachodzie także życie przekształca się i przewartościowuje od podstaw, a teatralizacja życia i tam jest szeroko rozwinięta; teatralizacja nieraz bardzo koloryna i jroczysta?

Proszę się wmyśleć w te cłagie zjazdy, kongresy, obchody, odbywane według pewnego ceremoniału! Organizacja, partje, narady, cłagie, wojownicze masowe, tłumnie... Faszyzm, „komunizm”, Hitler, parady, pochody, sztandary... Świadomość każdej jednostki, że udział bierze w olbrzymim zespole, choćby tylko okrzykiem w odpowiednim momencie, głosem, rzuceniem do urny wyborczej. Gra rolę.

Na tem tle, na pierwszy rzut oka, dosyć beznadziejnie przedstawia się rola

OBCHÓD IMIENIN PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

W WARSZAWIE

WARSZAWA, (PAT). W dniu 1-go lutego, jako w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na wszystkich domach i gmachach publicznych wywieszono flagi o barwach narodowych. O godz. 10 ej rano odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo przy udziale członków domu wojskowego i cywilnego oraz wojewody Jaroszewicza. Ks. kapelan Bojanek wygłosił ołtarza przemówienie.

Po mszy św. zebrani odpiewali „Boże coś Polskę”. W czasie nabożeństwa wykonał pienia religijne artysta opery p. Czekotowski. W godzinach południowych przybywali do Zamku członkowie rządu, senatorowie i postawie, wyżsi wojskowi, przedstawiciele różnych organizacji, którzy wnieśli do księgi audjencjonalnej. Do Zamku nadeszły liczne depesze z całego kraju z życzeniami dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

ŻYCZENIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W IMIENIU WOJSKA

WARSZAWA, (PAT). W dniu dzisiejszym Marszałek Piłsudski wysłał następującą depeszę:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Mościce.

W imieniu wojska i własnym skradam Panu Prezydentowi w dniu imienin najserdeczniejsze życzenia.

(-) JÓZEF PIŁSUDSKI, Marszałek Polski

W WILNIE

Nabożeństwo w Bazylice. — Odczyty w wojsku. — Dekoracja miasta.

W poniedziałek dnia 1 lutego b. r., w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, metropolita wileński ks. arcybiskup Jędrzejowski w asystencji duchowieństwa celebrował w Bazylice o godz. 9.30 przed południem solenne nabożeństwo na intencję Głowy Państwa. Nabożeństwo wysłuchali p. wojewoda wileński Beczkowicz, dowódca okręgu korpusu gen Litwinowicz, prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, rektor U. S. B. prof. Januszkiewicz, prezes Okręgowej Izby Kontroli Piętraszewski, prezydent miasta Folwaj-

ski, szefowie władz państwowych, prokuratorskich, sądowych, administracyjnych, wojskowych, samorządowych, reprezentanci społeczeństwa i oddziały wojskowe.

W przeddzień imienin odbyły się we wszystkich oddziałach wojskowych pogadanki dla żołnierzy o życiu i działalności Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego. Młodo udekorowane było chorągiewami o barwach narodowych, niektóre gnachy były iluminowane.

W godzinach przedpołudniowych odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Z okazji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej nadeszła w dniu 1 b. m. na ręce p. Wojewody Wileńskiego następująca depesza gratulacyjna:

Rada wojewódzka Związków Ziemia z Wileńskiej ma zaszczyt złożyć na ręce p. wojewody najlepsze życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji jego imienin.

Prezes Rady (-) Borkiewicz.

W NOWOGRODKU

NOWOGRODEK, 1. II. 32 W dniu 1 lutego, jako datu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, odbyło się w kościele św. Michała w Nowogrodzie nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z p. wice-wojodą F. Godlewskim na czele, liczni przedstawiciele organizacji społecznych i samorządu, oraz młodzież szkolna.

W ŁOMŻY

WARSZAWA (tel własny). Komitet powiatowy BB. w Łomży w porozumieniu z kuratorem z okazji przypadających imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, oraz przypadających t. zw. „małych ferii” zamierzał zorganizować w dniu 30 ub. m. nabożeństwo dla młodzieży szkolnej. Zupelnie niespodziewanie księza nauczyciele odmówili odprawienia nabożeństw. Wobec tego nabożeństwo to odbyło się w dniu tym w kościele garnizonowym i zostało odprawione przez kapłana wojskowego Ludwika Brydowskiego. Podobny wypadek zdarza się w Łomży już poraz czwarty.

PARADOKSY METEOROLOGII

CZEMU PRZYPISAĆ ŁAGODNĄ ZIMĘ 1931-1932 P?

Zima 1931 — 32 r. jest stosunkowo łagodna. Jak stwierdzają wykresy stacji meteorologicznych, krzywa temperatury jest wyższa od przeciętnej stani za 150 ostatnich lat.

Bo co teatr ma robić? Pokazywać rozgoryczkowanym, rozmarzniętym ludziom, jeszcze raz — to, co oni sami własnymi rekami, przed chwilą stworzyli? Pokazywać im na scenie, jak wyglądała — tworząca.

Ala kiedy oni nie mają w tej chwili czasu na to patrzeć?

Wpęć dodac im w tej ciężkiej, twórczej pracy energii i otuchy? Tęby może było wyjście... ale jak to zrobić?

Tu pomoć i poradzić może tylko intuicja, tajemnicza, odwieczna, przewodnicząca sztuki. Jeżeli jej głos zagubił się chwilowo w chaosie zbuntowanego przejętym wszelkim starym formom — Życia — to się odnajdzie. Ona jest nieśmiertelna.

A tymczasem jeszcze raz wróć na Środę. Pan Węslawski miał rację, broniąc „izmów” przed odsądzeniem od czci i wiary. Mimo swoją nieraz karykaturalność, wszelkie „izmy” — są szukaniem nowych dróg. Kto szuka — może niejednokrotnie zejść na bezdroża. Ale coż powiada Pismo Święte? Szukajcie — a znajdziecie.

Wanda Dobaczewska.

nich lat. Pierwsza połowa grudnia przyniosła dość ostre mrozy (do — 15 stopni) — ale druga połowa grudnia i cały styczeń wykazywały temperatury około 0 stopni, co jest rzadko spotykanym fenomenem.

Przy tej okazji ogłaszają pisma meteorologiczne ciekawe dane w związku z zimą 1928 — 29, która w miesiącu lutym przyniosła nierzwykłe niskie temperatury, sięgające do — 40 stopni C. W czasie tej zimy szereg krajów zachodnio-europejskich, Skandynawia i Islandia wykazywały temperatury ponadnormalne, podczas gdy kraje środkowej i wschodniej Europy cierpiały pod obuchem srożej zimy.

Również i bieżąca zima nie dla każdego jest łaskawa. Niektóre kraje na południu Europy miały silne opady śniegów, co jest m. in. wynikiem nierównomiernego rozkładu ciśnienia. Dochodzi do takiego paradoksu, że dziś w północnej Europie jest cieplej, niż w Europie południowej. I tak na wyspach Faröerskich zanotowano z początkiem stycznia plus 9 stopni C., w Szkocji plus 12 stopni C., podczas gdy Madryt wykazywał — 2 stopnie C., a oazy w północnej Afryce — 1 do — 2 stopni C.

Opady w styczniu były nienormalnie małe. Jest to pewnego rodzaju rekompensata za obfite opady w drugiej połowie lata i w jesieni 1931 roku.

W jaki sposób możesz obdarzyć swe dziecko najpraktyczniejszym upominkiem, a sobie najpewniej odłożyć kapitał?

Nabywając w

P. K. O.

KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ
lub **DOWÓD OSZCZĘDNOŚCIOWY**

Na książeczkę oszczędnościową zwyczajną P. K. O. przyznaje wkłady już od jednego złotego począwszy. Na książeczkę premijową, składając miesięcznie po 8 złotych, można wygrać

1000 złotych

przy kwartalnych losowaniach tych książeczek.

DOWODY OSZCZĘDNOŚCIOWE

można nabywać w P. K. O. i jej Oddziałach w odcinkach po 20, 50 i 100 złotych za jednorazową wpłatą. Po latach 10 ciu wartość tych dowodów podwaja się i wynosi

40, 100 i 200 złotych,

które płatne są na każde żądanie. Dowody oszczędnościowe można w każdej chwili zamienić na gotówkę w P. K. O. i jej Oddziałach, otrzymując wpłacone pieniądze wraz z narosłymi odsetkami.

Jeżeli chcesz mieć ulokowaną gotówkę bezpiecznie i dysponować nią w sposób łatwy i praktyczny, pamiętaj o udogodnieniach **POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.**

CENTRA: Warszawa, Jasna 9.

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Lwów, Wilno

W WIRZE STOLICY

PRZYJACIÓŁKI GAWĘDZA W CUKIERNI.

Panie Kika i Kuka spotkały się w Adrji przy herbatce i pół paczku.

— Dzień dobry kochana pani!

— Dobry wieczór! Czy ładnie wyglądam w tej nowej sukience?

Ach, wspaniała sukienka! Nawet koleś ładnieby w niej wyglądał.

— Pani żakiet jest wcale, wcale; trzeba przyznać, że pani krawiec ma bardzo dużo gustu.

— W tym kapelusiku bardzo pani do twarzy, odmładnia panią przynajmniej o 25 lat.

— Podziwiam panią pantołelki, takie zreczne, że nawet pani nogi wydają się w nich narazie.

— Musi pani mieć adres swego gościnnego, niedowiar, by można tak swój brzuszek ukryć

— Skąd pani bierze ten doskonały puder?

— Prawie nie widac znaszczek na twarzy.

— Pani dentysta jest geniuszem, nowe ząbki pani wyglądają nijak jak własne.

— Dobrze pani zrobiła, że przeszła znowu na brunetkę, lepiej to pani pasuje niż ostatni jasno blond.

Święty pomyśli miała pani robiąc sobie brwi a la Greta Garbo, to pysznie maskuje wypukłość oczu.

— Jakież aromatyczne perfumy pani używa, zachęcają niemal zupełnie ten przykry pan zapach z ust.

— Wspaniały ten pan naszyjnik, nie przyjrząwszy mu się dobrze można by zaryzykować, że to prawdziwe perły.

— Ale! jakże pani współczuje, podobno pani ostatni kochanek ją spalił. Co za wstrętny typ!

— Szczerze mi żal pani, podobno onegdaj na Marszałkowskiej, gdy pani trzępiała swego męża parasolką po głowie — napałtował się jakiś młodzień, okazał legityma-

cję członka Towarzystwa Ochrony zwierząt i kazał spisać protokół. Tyle kramu o takiej drobiazgi!

— Mam nadzieję, że pani córeczka już wydobrzała po swej ostatniej zakazanej operacji. To tak niebezpieczne!

— Muszę pani powinszować — już przestają mówić o skandalu z pani synem; to takie było nieprzyjemne to wyrzucenie z klubu...

— Dowiedzenia droga pani, prawdziwie przyjemnie mi było z panią porozmawiać.

— I mnie również. Taka pani subtelna, dystyngowana...

— A pani taka miła, wytworna...

— Nie noszę tych złośliwych, jadowitych bab, co to zięja nienawistną...

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

— O tak, niech pan tych meger. Mam nadzieję, że się wkrótce spotkamy.

— Koniecznie! I znowu sobie serdecznie porozmawiamy.

Karol.

Restauracja „ŁAZAR”

MICKIEWICZA 4,

została przeniesiona do pierwszorzędnego lokalu przy ul. Niemieckiej 35, tel. 871.

Koncert muzyczny 1 od 9-jej wiecz. do 2-jej w nocy Koncert muzyczny

LOTNICZY DANCING-BRIDGE

4 LUTEGO urządza

WILEŃSKI AEROKLUB

w lokalu Zielonego Sztrała (Mickiewicza 22)

pocz. o godz. 22.30 wstęp 2 zł, akad. 1 zł.

Pod łaskawym protektorem J. Magnificencji Rektora U. S. B. Prof. Dr. A. Januszkiewicza, Dziekana Wydziału Lekarskiego U. S. B. Prof. Dr. W. Jasińskiego i Kuratora Koła Medyków Prof. Dr. St. K. Władzicki odbędzie się 7 lutego 1932 r.

X-ty Doroczny Bal Medyków

w SALONACH KASYNA GARNIZONOWEGO

10 proc. dochodu przeznaczone dla najbardziej potrzebujących m Wilna

Letuwa i Litwa

Wyrazy zmieniają swe znaczenie. Treść w nich niejednokrotnie rośnie, albo kurczy się.

Wyraz Letuwa jest takim wyrazem, który ulegał i ulega fluktuacjom. Dziś po wojnie wyraz ten używany jest dla określenia państwa w Kownie. W ten sposób wyraz Letuwa, wymawiany przez naszych ojców, staje się wyrazem nieporozumienia. Wskazaniem jest o tem wiedzieć i nad tem rozmyślać.

Po raz pierwszy wyraz Letuwa pojawia się w kronice kijowskiej. Ktoś na Rusi notował wypadki, zapisywał zdarzenia. Krótko i wesoło zapiszał pod rokiem 1040: Jarosław idzie na Litwę. Żadnego komentarza nie dodał. Wiedzieli w Kijowie, gdzie Litwa, gdzie leży i czem jest zacc ona.

Możemy kronikę kijowską studjować. Przekonamy się łatwo, że Litwa jest terminem z ruska i że oznacza szczep czy plemię. Ten sam Jarosław szedł przedtem na Jadrę.

W r. 1040 szedł na Litwę.

Szedł po daninę. Zorganizował wyprawę z Turowa. Zebrał drużynę i z nią uzbrojoną drużyną ruszył na Litwę. Była zima. Rzeki były zamrożone i ziemia pokryta śniegiem. W zimie łatwiej było podejść do grodów i o-

siedli mieszkających wśród bagien i je zior. W lecie można było przestraszyć się topieli i wodnych zasadzek. W zimie można było przejść suchą nogą przez wszelkie przeszkody. Wyprawa Jarosława miała za cel futra i zapasy wosku i miodu. Litwa zaszyła w lasach miała moc tych futer sobolowych i kunowych,



Nasze doskonałe, coraz wygodniejsze dorożki konne, zyskują obecnie, wobec słabej częstotliwości wozów „Arbunu” wielką popularność. Mieszkańcy miasta, którzy się spieszą, nierzadko rezygnują z długiego oczekiwania na przystankach, nierzadko dorożkę. Również dojazd na peryferie i bardziej odległe przedmieścia, uskutecznić dziś można o wiele pewniej, posługując się dorożką konną.

W odpowiedzi na list p. Wł. Brochockiego do akcjonariuszów W. B. Z.

Pan Władysław Brochocki zamieścił w „Dzienniku Wileńskim” (Nr 14 rb.) i w „Słowie” (Nr 23 rb.) list do Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego z prośbą o zwrócenie się przez nich do dyrektora, aby ten przystąpił do wydziału, który ma za zadanie przeznaczyć na fundusz ratowniczy naszej własności ziemskiej.

Niezaprzeczanie projekt to znaczny i szlachetny, tembardziej, że p. Brochocki sam posiada akcje, a może nawet i sporą ich ilość; zapewne też szanowny projektodawca, nieogladając się na decyzję innych akcjonariuszy, dywidendę mającą przypaść na jego własne akcje przeznacza na cel powyższy, a za jego zamysłem przysługuje, może nie jeden taki ofiarodawca. Lecz, niestety, takich akcjonariuszy, znajdujących się w tak szczególnych warunkach jak projektodawca, zbyt jest u nas mało; mało kto posiada tak rozległe dobra, jak p. Brochocki, bo chociaż wielkość jego majątku, w tym, co do ziem, jest ogromna, to jednakże, niestety, nie posiada on w swoim majątku, jak p. Brochocki, tak wielkiej ilości ziem, które mogłyby być w całości przeznaczone na fundusz ratowniczy. Wobec powyższych uwag, widoczne byłoby niesłusznym żądać, by akcjonariusze ponosili tak znaczne ofiary; należy każdemu z nich, w miarę swobodnych działań, niech więc każdy postępuje tak, jak jego serce i rozum doradzą.

Akcyonariusz Franciszek Oskierko.

Żałosny powrót z rajsu sowieckiego

STOLPCE. — Onegdy na stacji Stolpce zjawili się dwaj obywateli czechosłowacy, przybyli kurjerem sowieckim, którzy po dłuższej okolicy, w której władze sowieckie, widząc, że nie mogą ich zatrzymać, wzięli ich do niewoli. Wobec powyższych uwag, widoczne byłoby niesłusznym żądać, by akcjonariusze ponosili tak znaczne ofiary; należy każdemu z nich, w miarę swobodnych działań, niech więc każdy postępuje tak, jak jego serce i rozum doradzą.

Wymienieni obywatele czechosłowacy, znający rozkład jazdy i przebieg linii, przystąpili do wyjazdu. Po kilku latach wladze sowieckiej zaskakiwały ich jako obywateli zbiegających, zostali więc wysłani do granicy Rosji i przewiezieni do Stolpców. Zebrała publiczność oczekująca pociągu została do głębi poruszona widokiem, jaki przedstawiali ci dwaj obywateli, jeden z nich w podartej marynarce i jakichś pozostałościach po spodniach, w mocno zniszczonych kaloszach, skulony i trzęsący się od zimna, ledwo się porusza, gdyż na obnażone ciało widoczne były rany. Władze kolejowe nie mogły przyjąć go w takim stanie do wagonu, został on więc skierowany przez Kom. PP. na stację Stolpce do Pow. Szpit.

Otrzymał on wizy na przejazd przez Polskę, wydane zaocznie w konsulacie polskim w Moskwie, jednakże nie mają groźby na podróż i na życie. Jak mówią przybyli, podobnych osób w Rosji jest wiele, a między nimi są i Polacy.

Ekshumacja zwłok ś. p. Wacławskiego W CELU PONOWNEGO ZBADANIA PRZEZ LEKARZY

WILNO. Wczoraj rano na cmentarzu przy kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu, dokonano ekshumacji zwłok ś. p. Wacławskiego, tragicznie zmarłego, podczas znanych już listopadowych.

Ekshumacji dokonała komisja lekarska z zakładu medycyny sądowej, w asystencji podprokuratora, starosty grodzkiego i przedstawicieli policji.

Cmentarz podczas wydobycia zwłok był zamknięty i strzeżony przez posterunek policyjny. Ekspertyza lekarska dokonywana była w zakładzie medycyny sądowej i wyniki jej będą na tychmiejscu przedstawione władzom prokuratorskim.

Ponowne badanie ran od którego zmarł ś. p. Wacławski, potrzebne jest dla wyjaśnienia pewnych okoliczności powstałych w toku śledztwa przeciwko Wacławskiemu i Żakindow.

Od opinii jaką wydadzą lekarze uzależniony jest dalszy tok sprawy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że śledztwo o zabójstwo ś. p. Wacławskiego, które uległo pewnej zwłoce z powodu nieobecności kilku ważnych świadków, obecnie toczy się w szybkim tempie naprzód i w najbliższej przyszłości ma być ukończona. Przesłuchiwani są ostatni już świadkowie.

W tym celu, wczoraj rano, na cmentarzu przy kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu, dokonano ekshumacji zwłok ś. p. Wacławskiego, tragicznie zmarłego, podczas znanych już listopadowych.

Ekshumacji dokonała komisja lekarska z zakładu medycyny sądowej, w asystencji podprokuratora, starosty grodzkiego i przedstawicieli policji.

Cmentarz podczas wydobycia zwłok był zamknięty i strzeżony przez posterunek policyjny. Ekspertyza lekarska dokonywana była w zakładzie medycyny sądowej i wyniki jej będą na tychmiejscu przedstawione władzom prokuratorskim.

Ponowne badanie ran od którego zmarł ś. p. Wacławski, potrzebne jest dla wyjaśnienia pewnych okoliczności powstałych w toku śledztwa przeciwko Wacławskiemu i Żakindow.

Od opinii jaką wydadzą lekarze uzależniony jest dalszy tok sprawy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że śledztwo o zabójstwo ś. p. Wacławskiego, które uległo pewnej zwłoce z powodu nieobecności kilku ważnych świadków, obecnie toczy się w szybkim tempie naprzód i w najbliższej przyszłości ma być ukończona. Przesłuchiwani są ostatni już świadkowie.

W tym celu, wczoraj rano, na cmentarzu przy kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu, dokonano ekshumacji zwłok ś. p. Wacławskiego, tragicznie zmarłego, podczas znanych już listopadowych.

Ekshumacji dokonała komisja lekarska z zakładu medycyny sądowej, w asystencji podprokuratora, starosty grodzkiego i przedstawicieli policji.

Cmentarz podczas wydobycia zwłok był zamknięty i strzeżony przez posterunek policyjny. Ekspertyza lekarska dokonywana była w zakładzie medycyny sądowej i wyniki jej będą na tychmiejscu przedstawione władzom prokuratorskim.

Ponowne badanie ran od którego zmarł ś. p. Wacławski, potrzebne jest dla wyjaśnienia pewnych okoliczności powstałych w toku śledztwa przeciwko Wacławskiemu i Żakindow.

Od opinii jaką wydadzą lekarze uzależniony jest dalszy tok sprawy.

KRONIKA wileńska

WTOREK
Dziś 2
M B Gmna
jutro
Blażeja

Wschód słońca o. 7.41

Zachód słońca o. 16.48

Spostrzeżenia zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 1 lutego 1932 roku

Ciepłota średnia: 7.7.

Temperatura średnia: —1.

Temperatura najwyższa: +2.

Temperatura najniższa: —6.

Opad w mm.: 4.

Wiatr: Północno-zachodni.

Tętno: silny spadek.

Uwagi: zamieć.

MIEJSKA

— Nowe ceny na chleb. — Wileński Sta. Grodzki podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 2 lutego br. obowiązują następujące ceny na chleb:

Chleb pszeniczny żytni 65 proc. — za 1 kg. 42 gr.; chleb razowy żytni 97 i pół proc. — za 1 kg. 32 gr.

Winnę żądania lub pobierania wyższych cen od wyżej wyznaczonych będą karani zgodnie z przepisami do 3000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu.

— Umowa teatralna z ZASP-em przedłużona. — Bawili w Wilnie delegat Związku Artystów scen polskich p. Pawłowski, który porozumiał się z magistratem w sprawie dalszej dzierżawy teatrów w Wilnie.

W wyniku tych konferencji zarząd miasta, po porozumieniu się z odpowiednimi komisjami radzieckimi przedłużył umowę z ZASP-em na czas do 31 sierpnia 1933 roku.

Dyr. Pawłowski odbył w związku z tem konferencję z dyrektorem teatrów.

— Projekt nowych jezdni. — Magistrat przystąpił do opracowania planu budowy nowych jezdni w Wilnie.

Zmiana nawierzchni jezdni będzie przeprowadzana stopniowo i potrwa lat 10.

W roku bieżącym będą zmienione jezdnie na ulicy Mickiewicza, Zamkowej, Wielkiej i częściowo na Zawalnej.

Wprawdzie wyboru jezdni jeszcze nie dokonano, lecz prawdopodobnie ulice będą asfaltowane.

SZKOLNA

— Dyrekcja Gimnazjum im. J. I. Krasińskiego w Wilnie zawiadamia, że egzaminy wstępne do kl. 4, 5 i 6-ej rozpocznie się dnia 3 lutego o godzinie 9, w lokalu Gimnazjum (ul. Ostrowska 27).

ZEBRANIA I ODCZYT

— 150 Środa Literacka, jutro w Związku Literatów ks. kapelan Piotr Siedziwicz b. konserwator białostocki mówić będzie o wnętrzu kościoła św. św. Piotra i Pawła w Wilnie. Historię bogactw sztuk tego wnętrza badał przedtem przez szereg lat, dochodząc do nadzwyczajnych wniosków. Ego pęć rzeźb odczytał jak księgę i o tych odczytach opowie jutro, ilustrując swe wywody licznymi przezręczkami. W drugiej części Środy wystąpi utalentowany młody pianista Napoleon Panti, który odegra utwory starszypolskie i kilka kompozycji Chopina. Początek o 8.30 wiecz.

— Odczyt Generala Żeligowskiego. W niedzielę, dnia 7 lutego br., o godzinie 18, w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Generali broni i doktor honorowy Uniwersytetu Stefana Batorego Lucjan Żeligowski wygłosi odczyt na temat: „Rola Ziemi Wileńskiej w odrodzeniu gospodarczym Polski”. Wstęp wolny dla wszystkich.

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. — IV Posiedzenie Naukowe odbędzie się w środę, dnia 3 lutego 1932 r., o godzinie 20, w sali własnej, przy ulicy Zamkowej Nr 24, z nast. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia. 2) Prof. Dr St. Hilfer: Głód, jako zjawisko biologiczne.

— Odczyt d-ra Zienkiewicza. We środę

dnia 3 lutego r.b. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Ośrodku Zdrowia przy ul. Wielkiej 46, dalszy ciąg odczytu d-ra J. Zienkiewicza p. t. Zapobieganie gruźlicy u dzieci. Wstęp bezplatny.

— Nowy zarząd zw. prac. miejskich. — Odbyło się onegdaj walne zebranie związku pracowników miejskich w Wilnie, na którym wybrano nowy zarząd.

W skład jego weszli: pp. Bujwid, Dobuszyński, Glatman, Grigiel, Kasperowicz, Jodkówna, Sylimanowicz, Nijemniemi burzliwą i długą była dyskusja nad sprawozdaniem z działalności związku za rok ubiegły. Ostatecznie ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Podział funkcji w nowym zarządzie nastąpi niebawem.

RÓŻNE

— Sąd konkursowy nagrody literackiej Wilna, Ukonstytuował się Sąd konkursowy nagrody literackiej m. Wilna i do niego weszli: prez. Folejewski, z ramienia R. M. — pp. Kwasińcowiczowa i Młodkowski, z Uniwersytetu — prof. Kolbuszewski i Głixel, oraz od związku literatów — dr. Charkiewicz, Reatówna i Wierzyński.

Decyzją komu przyznać nagrodę zapadnie w pierwszej połowie marca.

— Gość francuski w Wilnie. Przybył do Wilna na kilkudniowy pobyt p. André Bona my z Paryża, gubernator kolonii, pełniący obecnie obowiązki dyrektora wydziału spraw wschodnich we francuskim Ministerstwie Kolonii.

Gubernator Bonamy złożył po przyjeździe wizytę p. wojewodzie Beckowiczowi. Celem przyjazdu francuskiego gościa jest zbadać stosunków wśród mieszkających na Wileńszczyźnie muzułmanów. Pan Bonamy ma za sobą długoletnią służbę w koloniach francuskich w Afryce, którą poznał znakomicie i jest jednym z niewielu Europejczyków, posiadających gruntowną znajomość języka arabskiego. Białowieżę badań spraw muzułmańskich przez p. Bonamę poruczył p. Wojewoda naczelnikowi Wydziału Administracyjnego p. Michałowi Fawilowskiemu.

W czasie pobytu odbędzie się konferencja z multum muzułmańskim dr. Jakobem Szynkiewiczem. Podczas zwiedzania Wilna objaśnił udzielił p. Bonamę prof. Ferdynand Ruszczyce. Panu Bonamę towarzyszył w podróży do Polski jego małżonka.

— Zjazd u Rektora. Studenci-zycy ponownie interwenjowali u J. M. Rektora Ja nuskiewicz w sprawie podziału miejsc w pracowniach dla żydów i chrześcijan, co zdaniem interweniujących ujemnie odbija się na pracy.

Rektor przyrzekł sprawę rozpatrzyć.

— Echa rozruchów. — Podczas zjazdu listopadowych wybito w mieście dużo szyb i poszkodowani złożyli w swoim czasie liczne skargi do policji.

Obecnie, większość właścicieli sklepów otrzymała urzędowe powiadomienia, że śledztwo w tych sprawach zostało umorzone, a to wobec nieuwzględnienia wniosków.

BALE I ZABAWY

— Czarna Kawa u Georges'a. — A więc dzisiaj, o godz. 6 wieczór sfer towarzyskie Wilna zbiorą się na „Czarnej Kawie” i Bridgów organizowanych przez Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia. Będzie to z całą pewnością najlepsza zabawa w tym karawale, gdyż iaskawy udział w rozweseleniu obecnych przyrzekł artysta Teatrów Miejskich, chór i orkiestra Poczetowców, oraz „rewellers” pod kierunkiem p. J. Świątłowskiego. Tani i smaczny buiet, niska cena biletów wejściowych, to wszystko razem wzięte zapewnią tej imprezie, mającej przysporzyć funduszy na pomoc bezrobotnym, zasłużone powodzenie.

— Na zakup nowego szybownika. — Aeroklub Wileński urządza dancing-bridge w czwartek 4 lutego, w cukierni „Złotego Szatrala”. Początek o godzinie 22. Wstęp 2 zł., dla akademików 1 zł. Dochód przeznacza się na zakupienie nowego szybownika szkolnego.

TEATR I MUZYKA

— „Mam lat 26” — na Pohulance. Dziś, we wtorek dnia 2 bm., o godzinie 8 w. po raz trzeci ukaże się doskonała sztuka Istwana Mihalja „Mam lat 26”, która zyskała w Wilnie kolosalne powodzenie dzięki wybitnym wartościom artystycznym i społecznym.

Jutro i dni następnych o godzinie 8 w. „Mam lat 26”.

— „Ta, której szukamy” — w Teatrze Lutnia. Dziś, we wtorek, dn. 2 bm., o godzinie 8 w. ujrzymy wileński, pełną humoru komedię Hirschele „Ta, której szukamy”. Wiodowsko to śniadło zajęcia można do najbardziej udanych w obecnym sezonie.

Jutro i dni następnych o godz. 8 w. „Ta, której szukamy”.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE: „Burza w szklance wody” po raz ostatni.

KATARZYNA KLUKOWSKA

B. DŁUGOLETNA PRACOWNICA BANKU TOWARZYSTW SPÓŁ-
DZIELCZYCH S. A. ODDZIAŁ W WILNIE

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 31 stycznia 1932 r.
Cześć jej świetlanej pamięci

DYREKCJA I PRACOWNICY
Banku Towarzystw Spółdzielczych S. A. Oddział w Wilnie

Ś. P.

Z ACHMATOWICZÓW

Marja Kryczyńska

OBYWATELKA ZIEMSKA, WDOVA PO GENERALE W. R.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w dn. 31 stycznia 1932 r. w wieku lat 70.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. 3 Maja d. 9 m. 10 dla pochowania w grobach rodzinnym na cmentarzu muzułmańskim w Dobrużu i szkach, nastąpi dn. 2 lutego 1932 r. o godz. 10 rano, o czym powiadamy znajomych i przyjaciół pogrzebu w głębokim smutku.

SYNOWIE, BRACIA I RODZINA

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią postugę

Ś. P.

WALERJI ŁAZARÓWNE

b. dyrektorki gimn. im. Ks. Ad. Czartoryskiego, a w szczególności Jego Eminencji ks. Arcybiskupa Jalbrykowskiego, ks. prałata Chaleckiego, ks. kanoników Kretowiczów, ks. kanoników Nawrockich, Sodalitji Panien, Dyrekcji, Nauczycielstwa, Absolwentom i uczniom gm. im. ks. Adama Czartoryskiego, Stowarzyszeniu b. wychowawek i wychowanków gm. św. Katarzyny w Petersburgu, Krewnym, Przyjaciółm i Znajomym oraz p. Zofii Plejewskiej - Moniewiczowej, p. Wandzie Hendrichównie i prof. Adamowi Ludwigowi: za podniesienie pienia religijne podczas nabożeństwa z całego serca „Bóg zapłać” składają, pogrzebane w głębokim smutku

MATKA I SIOSTRA

Konkurs filmowy „Casina”

Z kolei po „Madame Szatan” idzie film produkcji polskiej — „Cham”, według noweli Elizy Orzeszkowej w przeróbce filmowej prof. M. Szykowskiego.

Niżej zamieszczone kupony uprawniające do uzyskania w kasie „Casina” 30 — 45 proc. zniżki na wszystkie miejsca dn. 2 (wtorek) i 3-go (środa) b. m.

Tanie bilety umożliwią wszystkim obejrzeć ten film, jak również i następnego p. t. „On i jego siostra” z komikiem czeskim Własta Burianem w roli głównej.

Po wysłwiedzeniu trzech przykładów filmów podany będzie kwestionariusz z następującymi pytaniami:

1) Jaki rodzaj filmów najbardziej mi się podoba? (salonowe, sensacyjne, operetkowe, podróżnicze i t. p.)

2) Jaką produkcję uważam za najlepszą? (polską, amerykańską, francuską i t. p.)

3) Mój(a) najulubieńszy(a) aktor(ka)?

Odpowiedzi pozwolą zorientować się w upodobaniach publiczności i wskażą kinom wileńskim drogie dalszej pracy.

Dla największej grupy jednakowych odpowiedzi przewidziane są na grody:

1 — roczny bilet wstępu na dwie osoby do „Casina” oraz wytworną książka. II — roczna prenumerata „Słowa”. III — seria fotostof gwiazd filmowych.

Ted. C.

Dziś, we wtorek dnia 2 bm., o godz. 4 pp, ukaże się po cenach zniżonych świetna, tryaskająca humorem farsa „Burza w szklance wody”.

Teatr w Lutni. — „Hulla di Bulla”. Dziś we wtorek, dnia 2 bm., o godzinie 4 pp, ujrzymy arcywesołą farsę Amolda Bacha „Hulla di Bulla” w reżyserji i z udziałem Karola Wyrwycza.

— Przedstawienie dla młodzieży i dzieci. Przypominamy, że dziś, o godzinie 12 w południe, w teatrze Miejskim „Lutnia”, odbędzie się ostatnie przedstawienie słynnych baśni: „Fajrak zaczarowanej” i „Zimny”. Przedstawienie urozmaicone będzie tańcami malej lili Dzwulskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nagły zgon w łaźni. — W dniu 30 ub. m. w łaźni Agresta przy ul. Mostowej Nr 13 zmarł nagle wskutek wady serca Sobolewski Jerzy, lat 55 (Trwała 15). Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba.

— Okradzione mieszkanie. — W dniu 30 ub. m. z niezamkniętego przedzłona domu Nr 13 przy ul. Wielkiej, na szkodę Domagaly Józefa nieznanymi sprawcy spradli bijelne wartości 400 zł.

— W dniu 31 ub. m. Gierszunowi Janekowi (Soboc 6) skradziono palto, wartości 50 zł, Złodziej Szpaka Eljusza (Zawalna 53) i Jambro Lejzera (Zawalna 39) ze skradzionym paltem zatrzymano.

— Zatrzymanie złodziei. Na gorącym uczynku usiłowania kradzieży bezwzględnie ze strachu domu Nr 8 przy ul. Zawalnej na szkodę Cwik Sejnny, zostali zatrzymani Jankowski Jan (Ciesielska 24) i Kratkowski Jan (Krawiecka 6).

(Dokończenie kroniki wileńskiej na str. 4-iej)

i syn jego mówi po rusku. W Trokach też mówią po rusku. Niemniej w stolicy — w Wilnie, gdzie się rodzą gramoty ruskie i gdzie język słowiański panuje w mieście. Litewsko-ruskie ziemie są terytorjum Litwy państwowej wielko-księżęcej, podstawa jej wzrostu.

Litwa ta odnajduje nieprzyjaciela jednego na wschodzie, drugiego na zachodzie. Tu Moskwa szczyrzy zęby, tam Niemcy — Krzyżacy.

Skoło jest Moskwa po jednej stronie, a po drugiej Niemcy, to zachodzi konieczność bratania się z Polską, która podobnie jest zagrożona i przez te same potęgi. Polska staje się dla Litwy aliantem, więcej, — bratem. W Unji Horodelskiej na świat wraca obraz Kastora i Polluksa, hiperborejskiego Letum i Poleum, dwóch braci, którzy zrastając grzbietami na dwie strony skierowują oblicze wojenne.

Mamy tę Litwę szerszą i dalszą od cząstkowości partykularnej, niż za kunigaśwów i Mendoga. Uświadomiona sobie własna rola. Nie jest już tylko terytorjum i ludnością litewsko-ruską na tem terytorjum. Litwa staje się zasadą braterstwa. Od Polski bierze najwyższe, bo chrześcijaństwo. — Kraków ofiarowuje się cały, aby pogaństwo, jak robactwo strząsnąć. Nie z Niemiec przychodzi ewangelja via Malborg lub Ryge i nie z Niemiec ewangelja —

zamienia się w różdżkę kwitnącą. Apetyty Krzyżaków są mocno fizyczne i nawracanie ma miejsce nie po przez serce, ale niecz. Lista wymordowanych w pień chrześcijan przez zakony z czarnym krzyżem budzi odrazę Europy na soborach. Polskę można podziwiać i jej cierpliwość. Królowa Jadwiga oddała siebie, aby Ukrzyżowany zgasił boga piorunów. Z serca wyrasta to nowe, co strąca kamienny młot i ofiary w Romowe. Oto jest droga Polski, otwierająca nową kartę w historii. Przynosi kulturę metylko fizyczną. Z zapartym tchem uczy się Litwa brać eliksir polski, wolność. całe morze wolności. Jeszcze na dworze Kazimierza Jagiellończyka dominują grube instynkty i uczy się przyprawiać mogą niejednego o mdłości. Jako kontrast przeciw wszystkim wschodnim świętym Kazimierz. Wielki książę litewski mówi po polsku. przestaje mówić po rusku.

Z Krakowa idzie ogłoda, djapazon wysoki, polski, savoir vivre. Wileński ówór poczyta swoim renesansem usmiechać się w trzebiej, już mniej mrocznej puszczy. Dawne złości i upory zaczynają brać światło, i przekształcać całą Litwę na rzecz w Europie godną podziwu. Wczoraj pogaństwo — dziś z heretika protestancka żarliwa batalja. Polscy dają Litwa Hożusza,

aby anarchję zatrzymać. Daje Chodkiewicz, aby pod Chocimem Polskę powaśnią ogodzić i dają Lwa Sapieha, aby oczy otworzył na chytrości Moskwy.

To jest ta Litwa, która dzięki zbiorom dostaje dostaje się męczeńsko zbiorom dostaje się męczeńsko w najgłębszą gehennę cierpień. W noc zapadającej zda się światło przepada na wieki.

— Ale już idzie Kościuszko, idzie Mickiewicz. Jeden ze szlachty bojarskiej, z Wołynia przybyły, drugi z białoruskiej, u źródeł Szczary i Serwicy. Jeden i drugi polonus, podpisujący się Litwin.

Teraz na tej Litwie w kontrastie z nią budowane jest państwo litewskie ze stolicą w Kownie. Letuwa litewska. Zaprawde Letuwa jest co innego, a co innego Litwa.

Letuwa, nowoczesny wyraz państw narodowościowych ma odmienne zasady, niż państwo Gedymina. W dziejowej Letuwie nie ma normandyzmu. Bismarck jest w edycji pruskiej i cały partykularizm, który już kiedyś z Normandów czynił największych wrogów Niemców. Stara Skandynawja tchnęła w pogańską Litwę światopogląd normandy. Objętne, że jest w edycji nityle Drontheimu, ile Nowogrodu i Kijowa. Prusy nowoczesne dały Lit-

wie, okrojonej i nacjonalnie zwięzowej, moony zasób trucizny, przede wszystkim antysłowiański.

Nie będziemy poruszali w tej chwili jakieś dodatkowe światła, albo ujemne powiązania się Letuwy na świecie.

Niemcy w Wilnie po odejściu Rosjan w gubernatorskim pałacu zrobili to samo, co przed wiekami zrobili w Malborgu. Ekskluzywność Prus jest matką Letuwy, nie uniwersalność Normandów. Litwa była rozrostem Kijowa, w formie doskonałej nad Wilją. Nie możemy powiedzieć aby Letuwa była wogóle na drodze Litwy starej, na gościńcu do Chrystusa i gwiazd białych.

Letuwa i Litwa. Należy te dwa pojęcia rozdzielić i dobrze, — że Litwin litewscy dzisiejsi chcą, abyśmy Polacy i Litwini nazywali ich państwo: Letuwa. Pozwala to wiele rzeczy uproszczyć, przede wszystkim to, że w pojęciach nie będą nadal mieszały się rzeczy tak skrajnie przepaiste, jak Litwa Kiejstuta lub Olgerda i Letuwa Smetony lub Waldemara.

Litwa współczesna, która na pniu etnicznych swoje życie funduje, w eks-terminacji wszystkiego, co się nie mieści w prymitywności szczepowej, Białych, chce mieć jedną rasę choćby sztucznie plemienną. Ma być wszystko litewskie, raczej letuwskie i wszy-

Zemsta wyeksmitowanego

WZNIECIŁ POŻAR W OPUSZCZONYM MIESZKANIU

WILNO. — W niedzielę rano przy ulicy Majowej 22 wybuchł pożar w mieszkaniu robotnika Aleksandra Borysa usuniętego ostatnio z zajmowanego lokalu na skutek wyroku sądowego.

Borys przed ostatecznym wyniesieniem się, zniszczył mieszkanie, wylazł z niego przez okno.

KOMISARZ AKCYZY

ZASTRZELIŁ WŁAŚCICIELA TAJNEJ GORZELNI

WILNO. — W lasach koło wsi Siwicy, gm. Iwienickiej podczas obławy na ukryte w okolicy tajne gorzelnie, komisarz akcyzy Kłopotowski z dwiema zbrojnymi kolegami, Kłopotowski oddałszy się cokolwiek od poljeńca wpadł do gorzelni zatrzymując jednego z winiarzy. W tym samym momencie dwaj inni chłopcy, jak się okazało wspo-

właściciele gorzelni rzucili się na urzędnika, zadając mu kilka uderzeń kijami.

Napadnięty po bezskutecznym wzywaniu pomocy, widząc, że jeden z chłopów podbiega do niego z polanem, użył broni, strzelając w kierunku napastnika. Strzał był trafny i ranny przebiegłszy kilkadziesiąt kroków, padł na drodze i w przedkimi czasie zmarł. Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze.

WILNO-TROKI

— Samobójstwo żołnierza. — W gajówce Debówka gm. mickunskiej ujawniono w lesie wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś żołnierza. Powołana policja w wyniku dochodzenia ustaliła, że jest to ciało szeregowca 85 pp. Piotra Baczula.

Ogłoszony lekarskiemu nasuwały przypuszczenie, że Baczula popełnił samobójstwo. Przyczynę rozpaczliwego kroku nie są w stanie wyjaśnić.

WILEJKA

— Zamordowanie dziecka. — W dniu wczorajszym w zabudowaniach majątku Starzyński, gm. Iłkaj, dokonano wstrząsającego odkrycia: mianowicie jedna ze służących w piwnicy budynku mieszkalnego znalazła wystające nogi ludzkie. O odkryciu powiadomiła swoją koleżankę, zaś ta policję. Po przybyciu władz śledczych zarządzono niezwłoczne dochodzenie oraz polecono odkopanie trupa. Po odkopaniu ustalono, że są to zwłoki nieślubnego dziecka jednej z okolicznych mieszkanek.

Z SĄDÓW

Kto spowodował niedobory w Wil. Komitecie Akademickim

SĄD UNIEWINIŁ B. PREZESA GRZYBĄ

W drugiej połowie lutego 1931 roku aresztowano w Wilnie byłego prezesa Wileńskiego Komitetu Akademickiego Hieronima Grzybą, któremu władze prokuratorskie zarzuciły nadużycia natury pieniężnej. Przeprowadzona lustracja gospodarki Wł. Kom. Akad. ustaliła brak przeszło 4 tysięcy złotych, co do których interpelował prezes, który mógł udzielić zadowalniających wyjaśnień. Gdy sprawa znalazła się u prokuratora, Grzyba jako odpowiedzialnego za stan kasy w powierzonej mu instytucji aresztowano i osadzono na Łukiszczach.

W parę miesięcy potem Sąd Grodzki skazał wypuszczanego w międzyczasie z więzienia na wolną stopę Grzybą na 3 miesiące bezwzględnej kary, wychodząc z założenia, że brak kasowy nie mógł wynikać jedynie z powodu chaotycznej gospodarki. Inne jednak stanowisko zajął wczoraj wydział odwoławczy Sądu Okręgowego, dochodząc do przekonania i przykry sprawie z kłopotami.

Wyrokiem tego Sądu Grzyba został uniewinniony ze stawianych mu zarzutów, zaś wyrok Sądu Grodzkiego uległ anulacji. Wczorajsza rozprawa sędzią do Sądu dośrodkowo akademickiego, przeważnie z pod znaku młodzieży wszechpolskiej, wśród której Grzyba odegrał wybitniejszą rolę.

SPORT

PIŁKA NOŻNA, 1932

Przed kilku dniami odbyło się Walne Zebranie członków Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

Po zatwierdzeniu całego szeregu spraw i formalności dokonano wyboru władz Związku.

Prezensem został obrany ponownie płk. Wenda, wiceprezensem mjr. Kozłowski, po-za-tem w skład zarządu weszli pp.: Frank, Kisiel, por. Malec, Wierzbicki, Bajbakow, Zych i Nestorowicz.

Kapitanem związkowym został kpt. Herhold.

Z posród szeregu uchwał należy wymie-

nić o tem inspektorowi Lannerowi? a może o powiedział? Od skrytego i o- strożnego Lannera nie można nic wy- ciągnąć. Ale trzeboby zażądać od Ry- szarda jakichś wyjaśnień.

Storidge? Twarz tego polityka miała zawsze wyraz zagadkowy. Cien- kie usta i zimny wzrok, miały coś nie- przyjemnego. Ale i Storidge nie mógł być winnym. Przedewszystkiem zbyt dbał o swą karierę, aby narażać ją na- takie ryzyka, jakim były stosunki z li- chwiarzem. Czyż nie stał już dostate- cznie wysoko?

Ale lord Rowmand nie mógł się po- zbyc wrażenia, że w ostatnich dniach Storidge zmienił się bardzo.

Nie rozumiem, — mówił ostrym tonem wiceminister — jak mogła po- licyja w ciągu dwóch lat nie wpasć na ślad „Promienia Miłosierdzia”. Jeśli „Promień” ukradł tylko dokument, to jeszcze nie takie straszne, ale jeżeli za- bił. Czy państwo wierzą w to, że on nigdy nie korzystał z pieniędzy, które kradł?

Nie widziałem nigdy Storidge'a tak zdenerwowanego, — szepnął Fur-

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWO-ZASTAWOWE LOMBARD

Zawiadomia, że w dn. 15 16 17 lutego 1932 r. w lokalu lombardu przy ul. Biskupiej Nr. 4 odbędzie się o godz. 5-tej p. p. licytacja zastawów od Nr. 939 do Nr. 10337 opłaconych włącznie do paz ziernika 1931 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, IX rew., K. Karmelitow, zam. w Wilnie ul. G. m. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Alian i Antoniego Szabuniewiczów i składających się z 3 krakowskich nowych pełnych upręży oszacowanych na sumę zł. 1.200. 2000—VL. (—) Komornik K. Karmelitow

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 lutego 1932 roku o g. 10 rano w Wilnie przy ul. Rossa 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Je zego Pimonowa, składającego się ze zbiorników z olejem, beczek żelaznych i drewnianych i innych rzeczy, oszacowanych na sumę 11.130 zł tych na zaspołnienie preleacji Dy B. T. Bunimowicz w sumie 10.000 zł. z proc. i kosztami. 1939—V. Komornik sądowy W. Leśniewski.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie IX rewiru K. Karmelitow zam. w Wilnie ul. G. m. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1932 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacława Mikulskiego i składających się z urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę złotych 1.200. 2001—VI. (—) Komornik sądowy W. Karmelitow.

Ofiary

Beżimennie: Chleb Dzieciom zł. 5, Złobek Im. Marii zł. 5, Dom Dzieciątka Jezus zł. 5, Gimnazjalna 6—14 na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 lutego 1932 roku od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wacława Mikulskiego i składających się z urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę złotych 1.200. 2001—VI. (—) Komornik sądowy W. Karmelitow.

15,25: „Praca wzbogaca, ale nie każe- go” — rozmowa z dyr. Marjanem Bjernackim. 19,20: Kwadrans literacki. Utwory własne — czyta Elżbieta Marwegowa. (Kwartet Dubickiej). 22,45: Utwory Debussy'ego (Suieta „libe- ria”) — płyty.

Radjo wileńskie

Wtorek, dnia 2 lutego 1932 roku.

10,15: Tr. bicia dzwonów i nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 12,15: Poranek symf. z Filharmoniji. 15,35: Audycja dla dzieci. 16,40: Muzyka z płyt. Znakomiej skrzy- pkowej. 19,20: Wileński dostęp do morza — od- czyt. 20,15: „Król Baratarji” (Gondoljerzy) —

Konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Wilnie, która działalnością swą obejmuje powiaty administracyjne: Wileńsko-Trocki, Świeciański, Brastawski, Dziśnieński, Postawski, Mołodecki, Oszmiański i m. Wilno.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że:

1. Posiadają obywatelstwo polskie, 2. czynią zad. sz warunkom przepisany w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 81 poz. 635) przy ewentualnym uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy za- wieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zada- wającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja. stosownie do po- stanowień przepisów służbowych.

Podania udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw na- leży składać w Kasie Chorych w Wilnie w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Wilnie” — do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia. (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecz- nych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nie- uwzględnione.

Wilno, dnia 1 lutego 1932 r.

E. Kątkowski

Komisarz Zarządzający Kasą Chorych

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Dźwiękowe Kino

HELIOS

Dźwiękowe Kino

HOLLYWOOD

Mickiewicz 22

tel. 15-28

DZWIĘKOWE KINO

CASINO

WILNO 17. tel. 15-27

Dźwiękowe Kino

„PAN”

Uwaga:

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

Wkrótce film, o którym pisa wszechświatowa orzeka

jednogłośnie, że takiego filmu jeszcze nie było p. l.

„STEROWIEC L. A. 3”

„HRABIA CAGLIOSTRO”

Dramat w 12 aktach — według słynnej powieści A. DUMASA

Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salickiego.

Początek seansu godz. 4, 6, 8, 10. — Ceny miejsc: parter 60 gr. balkon 30 gr.

Kasa czynna od godz. 3 m. 30 do 10.

Dzisiaj powtórzenie premjery! Dźwiękowa złota seria polska! Najspanialszy wysoce art. słynny przebieg

Bezimienni Bohaterowie

W rolach głównych najstojniejsze gwiazdy polskiego ekranu:

Marja BOGDA, Zula POGORZELSKA, Adam BRODZISZ, Eugeniusz BODO, Stefan JARACZ,

W. BIEGAŃSKI i inni oraz Chór Warsa

W filmie najwytworn. dancingu stolicy „ADRIA”

Na 1-szy seans ceny niższe Seansy od g. 4, 6, 8 i 10, 15, w niedz. od g. 2-ej.

Zycie, miłość, szczęście można zgubić i znaleźć w rewelacyjnym dramacie

W rol. gl. Cilve Brook oraz bohaterka filmu „Wesoły Porucznik” Miriam Hopkins. Film ten odznacza się niezwykle frapującą scenarjuszem, ale i nowym rewelacyjnym ujęciem strony

— Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 30, w dni świętne o godzinie 2-ej. —

— Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w niedz. o g. 2-ej.

— Poc